

Protokół

46. posiedzenia I. sesji IX. peryodu Sejmu galicyjskiego z dnia 4. października 1909 r.

Początek o godzinie 10 minut 45 przed południem.

Przewodniczący: Marszałek krajowy JE. Stanisław hr. Badeni.

Sekretarze: Miceryśław Urbański, Stanisław Henryk hr. Badeni, Jan Wasung, Zacharyasz Skwarko.

Obecných postów 108.

Ze strony Rządu: JE. c. k. Namiestnik dr Michał Bobrzyński; c. k. Rada Dworu Jan Czeżowski.

Marszałek konstatuje dostateczną ilość postów i otwiera posiedzenie.

Marszałek oznajmia, iż protokół 41 posiedzenia uważa za przyjęty gdyż nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów, protokół 45 posiedzenia złożony jest w biurze sejmowem do przejrzenia.

Sekretarz p. Stanisław Henryk hr. Badeni odczytuje spis petycyj wniesionych po dzień 4. października 1909 r., które przydzielono następującym komisjom, a mianowicie:

Komisji budżetowej: L. s. 4522, 4523, 4525—4528, 4530, 4536, 4538—4544, 4564, 4572—4574, 4575—4677, 4597.

Komisji szkolnej: L. s. 4520, 4521, 4529, 4545—4552, 4555—4557, 4568, 4569.

Komisji gminnej: L. s. 4565, 4568.

Komisji petycyjnej: L. s. 4524.

Komisji administracyjnej: L. s. 4537, 4566.

Komisji prawniczej: L. s. 4558 do 4560, 4570.

Komisji gospodarstwa krajowego: L. s. 4563, 4567.

Komisji drogowej: L. s. 4562.

Komisji kolejowej: L. s. 4571.

Komisji reformy wyborczej: K. s. 4554, 4561.

Marszałek wzywa sekretarzy do odczytania złożonych wniosków i interpelacji.

Sekretarz pp. Skwarko a następnie Urbański odczytują zgłoszone wnioski i interpelacje, które opiewają:

Wniosek na gły

p. Senyka i tow. w sprawie udzielenia wydatnej zapomogi dla pogorzelców wsi Nemiacz powiat Brody.

Dnia 27. września 1909 wybuchł we wsi Niemiacz powiat Brody pożar w tym czasie, gdy wszyscy ludzie byli w cerkwi na mszy.

Popaliło się 8 gospodarzy. W ogniu tym spaliły się nie tylko budynki i wszystkie płody ziemnei jak zboże, pasza i narzędzia rolnicze, ale spaliła się wszystka odzież i bielizna. Pogorzeley w liczbie 8 — tego tylko jeden na bardzo niską sumę ubezpieczony — zostali bez kawałka chleba, bez ziazna na zasiew i bez paszy na wyzimowanie inwentarza — z odzieży zostało im to tylko, co na sobie.

W załączniku przedkładał instancję tych 8 gospodarzy, potwierdzoną przez Zwierzchność gminną i miejscowy urząd parafialny.

Z powodu wyżej naprowadzonych okoliczności podpisani wnoszą do Wys. Sejmu następujący nagły wniosek:

Pogorzelcom gminy Niemiacz pow. Brody raczy Wys. Sejm udzielić wydawniejszej bezpowrotnej zapomogi z funduszów krajowych w celu odbudowania budynków i na kupienie ziarna na zasiewy.

Wnioskodawca:
Senyk w. r.

Kurowiec, Korol, Oleśnicki, Dudykiewicz, Winniczuk, Hanczakowski, Tracz, Kołpaczekiewicz, Myroniuk - Zajaczuk, Makuch, Skwarko, Sodomora, Dumka, Sandulak, Krynicki.

Wniosek nagły.

p. Oleśnickiego i tow. z wezwaniem do c. k. Rządu w sprawach koniecznych zarządzeń co do wykonania ustawy krajowej z 20. grudnia 1905 l. 11 z r. 1906 dz. u. kr.

Podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, aby w jak najkrótszym czasie:

1) wydał rozporządzenie wykonawcze do ustawy z 20. grudnia 1905 l. 11 dz. u. kr. z r. 1906:

2) ogłosił termin, od którego podania o koncesyi szynkarskiej można będzie wnosić, jak również podał w tem ogłoszeniu warunek jaki w tem podaniu petenci mają wykazać i dopełnić:

3) przy udzielaniu koncesyi na wyszynk trunków spirytusowych od 1. stycznia 1911 spowodował ściśle trzymanie się następujących zasad:

a) że w gminach wiejskich nie może być więcej szynków jak jeden na 800 mieszkańców;

b) że przy równych warunkach należy przedewszystkiem udzielać koncesyi szynkarskiej sklepom gminnym, cerkiewnym jak również sklepom założonym i prowadzonym oświatowemi i ekonomicznemi organizacyami ruskimi we wschodniej, a polskimi w zachodniej części kraju.

Wniorkodawca:
Oleśnicki w. r.

Lewicki, Kurowiec, Makuch, Skwarko, Sandulak, Senyk, Dumka, T. Staruch, A. Staruch, Sodomora, Winniczuk, Korol, Myroniuk-Zajaczuk, Hanczakowski, Tracz.

Wniosek nagły

p. Oleśnickiego i tow. w sprawie przyznania zapomogi dla pogorzelców gminy Tytownica (pow. stryjski).

W dniach 18. i 19. lipca 1909 nawiedził silny ogień biedną górską wieś Tytownice, pow. stryjskiego, i zniszczył w tej wsi 8 zagród do szczętu.

Popalili się: Andrzej Dziadzyn, Mikołaj Kuszcyszyn, Jan Hawrylak, Jan Rawlinko, Teodor Sołowij, Teodor Rawlinko, Stefan Melnyk i Tymko Sołowij. Zostali oni bez dachu i środków do życia, bo ogień zniszczył nie tylko budynki ale wszystkie ruchomości i odzież.

Z powodu tak ciężkiego a wyjątkowego nieszczęścia wnoszą podpisani:

Wysoki Sejm raczy uchwalić z funduszków krajowych powyższym pogorzelcom odpowiednią zapomogę.

Wnioskodawca
Oleśnicki.

T. Staruch, A. Staruch, Lewicki, Korol, Hanczakowski, Kiweluk, Sodomora, Dumka, Skwarko, Makuch, Sandulak, Kurowiec, Winniczuk, Myroniuk - Zajaczuk.

W n i o s e k n a g ł ы.

p. Lewickiego i tow. w sprawie podatkowego uprzywilejowania stowarzyszeń.

Wysoki Sejmie!

Postanowienia § 84. ustawy z 25/10 1896 l. 220 Dz. u. p. przyznaje podatkowe uprzywilejowanie (po myśli § 100. ustawy z 23/10 1896 l. 220 dz. u. p.) tym stowarzyszeniom zarobkowym i gospodarskim które ograniczają swą działalność rzeczywiście i statutowo do swoich członków.

Centralne związki stowarzyszeń zarobkowych i gospodarskich, w których jest zorganizowanych ponad 12 tysięcy stowarzyszeń zarobkowych i gospodarskich stosując się do postanowień § 85. ustawy z 25/10 1896 l. 220 dz. u. p. wydały wzorowe statuty, a na nich założone stowarzyszenia zarobkowe i gospodarskie otrzymały już od podatkowych władz przyznanie na podatkowe uprzywilejowanie.

W ostatnich jednak czasach okazały się w sprawie podatkowego uprzywilejowania stowarzyszeń zarobkowych i gospodarskich orzeczenie administracyjnego Trybunału niezgodne z duchem ustawy i wolą ustawodawcy jakie to wprowadzają odmienną interpretację § 85 ustawy z 25/10 1896 l. 220 dz. u. p. od dotychczasowej praktyki władz po-

datkowych i administracyjnego trybunału, według której to interpretacji nie są uprzywilejowane te stowarzyszenia zarobkowe i gospodarskie, w których statut dozwala członkom składać udziały ratami.

Interpretacja ta sprzeciwia się postanowieniom dotyczącej ustawy i idzie przeciw idei współnictwa i zagraża w swym bycie i rozwoju całe setki pożytecznych chleborobskich stowarzyszeń zarobkowych i gospodarskich, jakie przy tego rodzaju interpretacji ustawy będą musiały działalność swoją zaprzestać i zlikwidować.

Z tych przyczyn podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić;

Wzywa się c. k. Rząd, aby wydał odpowiadające duchowi ustawy interpretację § 85., ustawy z 25/10 1896 l. 220 dz. u. p.

Wnioskodawca:
Lewicki.

Korol, Myroniuk-Zajaczuk, Hanczakowski, Kiweluk, Oleśnicki, Makuch, Kurowiec, Dumka, A. Staruch, T. Staruch, Winniczuk, Sandulak, Skwarko, Sodomora,

I n t e r p e l a c y a

posła Makucha i tow. do c. k. Rządu w sprawie funduszu szkolnego w gminie Wyspa, pow. rohatyńskiego.

W gminie Wyspa spaliła się przed 10 laty szkoła. Wynagrodzenie assekuracyjne w sumie 1.400 K pobrała gmina a przewodniczący Rady szkolnej miejscowej ks. Paweł Koziuk włożył te pieniądze na książeczkę wkładową.

Obecnie zamierzała gmina obliczyć, ile jest tych pieniędzy razem z procentami. Pokazało się, że nie tylko nie przyrosły żadne odsetki, ale z kapitału zabrakło jeszcze 100 K i gmina odebrała tylko 1.000 K od przewodniczącego

przewodniczący Rady szkolnej miejscowej zapytany, gdzie się podziały pieniądze. odpowiedział mieszkańcom gminy: „dwa razy przyjeżdżała z Rohatyna komisya do Wyspy na szkołę, musiałem przyjmować u siebie, a to kosztuje. Jeździłem do Lwowa, pieniądze woziłem do kasy i t. d. a to wszystko przecież kosztuje”.

Tak otóż utraciła gmina ponad tysiąc K. Ks. Koziuk jako przewodniczący rozdawał na popisie we wsi Wyspie i Lubszy dzieciom nagrody a mianowicie z wydawnictwa „Mody paryskie” powycinał „kapelusze, majtki, głowy pań gorsety” następnie z cennika „Eugeniusz Spożarski”, krzyże, lampy, pajaki i to rozdawał dzieciom na popisie. Za te „nagrody” policzył sobie ks. Koziuk 10 K z Lubszy, a 10 K z Wyspy.

Na Wyspie jest obecnie nauczycielka p. Teodora Zobkówna. Wieś Lubsza jest pół km oddalona od Wyspy. W Lubszy była rodzona siostra p. Teodory — Marya Zobkówna. P. Teodora Zobkówna uczyła na Wyspie, ale mieszkała w Lubszy ze siostrą. Ks. Koziuk wykorzystał tę okoliczność i na posiedzeniu Rady szkolnej miejscowej w Wyspie, zmniejszył o połowę t. j. z 80 K na 40 K wydatek na opał szkolny. Wypłaca teraz nauczycielce tylko 40 K chociaż ona mieszka już w swej szkole w Wyspie. Ponieważ kwota na opał szkolny jest to „ryczałt stały” którego nie można ani zmniejszyć ani podnieść bez specjalnego zarządzenia rozprawy konkurencyjnej, przeto postępek przewodniczącego Rady szkolnej miejscowej ks. Koziuka jest nieprawny. Nauczycielka udała się z zażaleniem do Rady szkolnej okręgowej w Rohatynie na ten postępek ks. Koziuka, jednak zamiast przywrócenia dawnej kwoty na opał, dostała „ostre wytknięcie za niewłaściwe obchodzenie się z ks. przewodniczącym”.

Podpisani zapytują:

1) Czy wiadome c. k. Rządowi przeprowadzone fakta marnowania funduszków szkolnych w Wyspie i Lubszy?

2) Czy c. k. Rząd pociągnie winnych do srogiej odpowiedzialności?

3) Co zamysła c. k. Rząd uczynić, aby zapobiedz tego rodzaju nadużyciom?

Interpelant:
Makuch.

Sandulak, Kiweluk, Dumka, Winniczuk, Oleśnicki, Styła Jedynak, Lewicki, Kurowiec, Sodomora, Skwarko, T. Staruch
A. Staruch, Jampolski, Stapiński.

I n t e r p e l a c y a

dra Makucha i tow. do Wydziału krajowego w sprawie defraudacyi gminnych funduszków przez byłego naczelnika gm. Wasyla Berczuka w Chomiakówce pow. tłumackiego.

W dzienniku kasowym i w księdze kontowej zapisał były naczelnik gminy w Chomiakówce Wasyl Berczuk, że w r. 1908 wypłacił posłańcowi pocztowemu jako płacę za r. 1908 kwotę 20 K a policyantowi gminnemu część płacy za 1908 r. w sumie 39 K.

Powyższe pozycye są nieprawdziwe, bo posłańca pocztowego gmina Chomiakówka wcale nie trzyma, nie było więc osoby, którejby można było kwotę 20 K wypłacić, a policyant gminny Stefan Kapczuk kwoty 39 K, jako części płacy za r. 1908 nie pobrał, a przeciwnie wypłaciła mu kasa gminna w styczniu 1909 całą płacę za r. 1908 wsumie 70 K, zachodzi podejrzenie, że były naczelnik gminy Wasyl Berczuk przywłaszczył sobie kwoty 20 K i 39 K.

Przy lustracyi kasy gm. w Chomiakówce w styczniu 1909 nie spostrzegł tego nadużycia lustrator Wydziału powiatowego w Tłumaczu, i dopiero w maju 1909 za zgodą radnych, którzy

wykryli te sprzeniewierzenia, wpisał lustrator do protokołu lustracyi, że znalazł te pozycye 20 K i 39 K jako nieprawdziwe.

Wobec tego zapytują podpisani :

1) czy Wydziałowi krajowemu wiadomy naprowadzony fakt sprzeniewierzenia dobra gminnego przez byłego naczelnika gminy Wasyla Berczuka w Chomiakówce?

2) czy Wydział krajowy pociągnie winnego do odpowiedzialności, aby gminie wynagrodził szkodę?

3) co zamyśla Wydział krajowy uczynić, aby tego rodzaju nadużycia nie powtarzały się?

Interpelant:
Makuch w. r.

Sandulak, Dumka, Kurowiec, Winniczuk, Korol, Oleśnicki, Hanczakowski, Lewicki, Sodomora, Skwarko, T. Staruch, A. Staruch, Tracz, Moroniuk-Zajaczuk.

I n t e r p e l a c y a

posła Makucha i tow. do Wysokiej c. k. Rady szkolnej krajowej w sprawie zaniedbania ludowego szkolnictwa i tendencyjnego traktowania Rusinów przez c. k. Radę szkolną okręgową w Rudkach.

Powiat rudecki należy do tych powiatów, gdzie liczba analfabetów bardzo przewyższa liczbę analfabetyzmu w kraju wogóle. Przyczyną tego jest, że Wysoka c. k. Rada szkolna krajowa nie opiekuje się szkołami tego powiatu w taki sposób, jak to robi w wielu innych powiatach.

Kiedy w wielu gminach tego powiatu szkoły wcale nie ma, to w innych wprawdzie jest szkoła, ale jednoklasowa przy 300 i wyżej dzieciach codziennej nauki (jak to n. p. było przedstawione tego roku w interpelacyi w szkole w Chyszewicach) budynki stare z marmurami, nie higienicznymi salami, nauczy-

cielskie posady obsadza się nie najlepszymi siłami, ale według ich politycznej lojalności, nauczycieli Rusinów szyskanuje się, przenosi się bez potrzeby młodszych nauczycieli z miejsca na miejsce, przewodniczący c. k. Rady szkolnej okręgowej oświadcza nauczycielom Rusinom wprost, że on nauczycieli Rusinów nie potrzebuje i nie puści do okręgu; c. k. inspektor okręgowy wprost agituje przy wyborach za wszechpolskim kandydatem na posła, nawet grozi wyborcom, którzy nie pójdą za jego kandydatem, nie spełnią jego woli; Rusinów nauczycieli chwali w oczy przy wizytacyi, a pisze fałszywe, niekorzystne sprawozdania z wizytacyi; posiedzenia c. k. Rady szkolnej okręgowej odbywają się za ledwie co kilka miesięcy a t. zw. Wydział t. j. c. k. starosta, c. k. inspektor i polski ksiądz przy pomocy prezesa Rady powiatowej i zarazem organikatora Rusinom wrogiej wszechpolskiej partyi załatwiają nawet takie sprawy, które nie należą do plenum Rady szkolnej, przez co Rusini nie mają możności przez swego konsystoryalnego, t. j. jednego swego zastępcy wpływać na sprawy szkolnictwa w rudeckim powiecie.

Poszczególnych faktów interpelanci nie naprowadzają, ponieważ takowe są znane Wysokiej c. k. Radzie szkolnej krajowej z interpelacyj w Radzie państwa z rozpraw sądowych przeciw c. k. inspektorowi ks. Dutkiewiczowi, z zażaleń wnoszonych przez mieszkańców do c. k. Rady szkolnej krajowej, z lustracyi krajowego inspektora szkolnego, oraz z protokołów i zażaleń nauczycieli.

Ale pomimo wyżej przytoczonego stanu faktycznego Wysoka c. k. Rada szkolna krajowa dotychczas nie zwróciła swej uwagi na szkolny okręg Rudki i już od 9 miesięcy, nie jest obsadzona posada okręgowego inspektora szkolnego.

Dlatego zapytują podpisani:

1) czy zechce Wysoka c. k. Rada szkolna krajowa z urzędu skonstatować upadek ludowego szkolnictwa w rudeckim powiecie?

2) czy zechce Wysoka c. k. Rada szkolna krajowa pociągnąć do swojej odpowiedzialności podwładne organa, którzy spowodowali upadek ludowego szkolnictwa w rudeckim powiecie oraz mylnie poinformowali swą wyższą władzę o stanie powyższego szkolnictwa?

3) co zarządzi Wysoka c. k. Rada szkolna, aby jak najprędzej podnieść z upadku ludowe szkolnictwo w rudeckim powiecie?

4) co zarządzi c. k. Rada szkolna krajowa, aby jak najprędzej zorganizować szkoły ludowe po ruskich gminach, aby pobudować odpowiadające potrzebom szkolnictwa budynki, aby 70% ruskiej ludności powiatu dostało elementarne wykształcenie przez Rusinów nauczycieli, aby nauczyciele Rusini nie byli prześladowani przez swoich zwierzchników, aby zastępcy Rusinów dać możność stanąć w obronie praw ruskiego narodu na polu szkolnictwa w c. k. Radzie szkolnej okręgowej w Rudkach?

Interpelant:
Makuch w. r.

Dumka, T. Staruch, A. Staruch, Sandulak, Sodomora, Skwarko, Korol, Hanczakowski, Tracz, Mironiuk-Zajaczuk, Lewicki, Kurowiec, Oleśnicki, Winniczuk, Kiweluk.

I n t e r p e l a c y a

dr. Makucha i tow. do c. k. Rządu w sprawie niszczenia frekwencji w szkole ludowej w Łopuszanach przez c. k. Radę szkolną okręgową w Zborowie.

We wsi Łopuszanach, zborowskiego powiatu, jest jednoklasowa szkoła z nad-

etatową siłą. Frekwencja w szkole licha, a przyczyną lichej frekwencji jest Rada szkolna okręgowa w Zborowie. W roku 1908/09 zwolniła Rada szkolna okręgowa 6 dzieci całkiem od codziennej nauki bez wiadomości zarządu szkoły.

Przy wizytacji szkoły przez inspektora Skateckiego prosił nauczyciel, aby Rada szkolna okręgowa nie zwalniała tyle dzieci bez wiadomości zarządu szkoły, bo przez to psuje się frekwencja w szkole. Radzie szkolnej okręgowej chodzi widocznie o zniesienie nadetatowej klasy przy tej szkole. Na to otrzymał nauczyciel „polecenie” z c. k. Rady okręgowej w Zborowie dnia 18/8 1908 l. 1454/3. „Doniesić również należy, jaka liczba dzieci się zapisała do szkoły, a c. k. Rada szkolna okręgowa weźmie pod rozwagę zniesienie siły nadetatowej”.

Doniesić, które dzieci i z jakich powodów wskutek bezustannego uwalniania przestały uczęszczać do szkoły w 1907. Nauczyciel, rozumie się, nie mógł podać przyczyn, bo Rada szkolna okręgowa uwalniała dzieci bez wiadomości zarządu szkoły. Nauczyciel jednak nie dopuścił do zmniejszenia frekwencji a przez to i do „zniesienia siły nadtesatowej”.

Za to otrzymał on „wezwanie do przesłuchania” do L. 2596/A przez Urząd gminny. Na przesłuchaniu inspektor Skatucki zbesztął go ostatnimi słowami za to, że on nie dopuścił do zniesienia siły nadetatowej, i powiedział mu wyraźnie: pańska żona pójdzie sobie na swoją posadę, czy pan myśli, że 140 dzieci zatrzymują ją w Łopuszanach. Pan się myli! Proszę pana „tak się dzieje”, że jeden nauczyciel uczy sam 230 dzieci, a jego żona jest na innej posadzie!

Dnia 4/11 1908 otrzymał nauczyciel takie pismo: Zborów 20/X 1908 L. 2172. Zarządowi szkoły w Łopuszanach po-

leca się wykreślić Ławra Mysaka, ucz IV. stopnia tamtejszej szkoły z katalogów i metryki nauki codziennej, a wpisać go na naukę dopełniającą, o czem należy Matwija Mysaka, ojca ucznia zawiadomić i do posyłania dziecka tego na naukę dopełniającą wezwać. O wykonaniu należy donieść do dni 3. Przewodniczący kierownik c. k. starostwa Krasuski. Polecenie było przysłane nie do zarządu szkoły, tylko do Zwierzchności gminnej, rozpięczętowane wójt oddał nauczycielowi za recepisem. Dodać należy, że Ławro Mysak zaczął chodzić do szkoły w roku 1903. Na II. str. repetował, a na 5 roku nauki dostał „trójkę”, bo nie się nie uczył. Powinien był powtórzyć 5 rok nauki, a 6-ty dopełnić. Ale Matwij Mysak powiedział nauczycielowi: możecie sobie pisać, co chcecie, a mój Ławro do szkoły chodzić nie będzie, bo mnie p. starosta obiecał, że nie będzie I swego dopełnił. Aby kierownik szkoły tego nieprawnego polecenia nie wrzucił do kosza, starosta Krasuski przesyła go nie zarządowi szkoły, ale „Zwierzchności gminnej”, aby wszyscy chrunie to przeczytali i dowiedzieli się, jaką siłę ma nauczyciel w szkole, a jaką łaskę ma u starosty Matwij Mysak. Na to zawiadomił nauczyciel Radę szkolną okręgową, że Ławro Mysak ma uczęszczać jeszcze na 6-ty rok nauki, a do tego ma 5 roku „trójkę”, nie może przeto przechodzić prawnie na dopełniającą, a to tem bardziej, że jego ojciec, Matwij Mysak, nie potrzebuje go weale przy gospodarstwie do pomocy, bo ma 3 starszych synów.

Dnia 11/1 1909 do l. 12 przedkłada nauczyciel odpis klasyfikacji Ławra Mysaka od 1 roku nauki po ostatni czas i znów prosi, aby c. k. Rada szkolna okręgowa zmieniła postanowienie z 20/X 1908. Na to dostał on dnia 16/III 1909 rezolucję z 8/III 1909. L. 135/2. Do zarządu szkoły w Łopuszanach. W załatwieniu relacyi z dnia 9/12 1908

L. 169 zawiadamia się, że c. k. R. o. sz. nie zmienia reskryptu swego z dnia 20/X 1908 L. 2172, którym poleciła zarządowi szkoły wykreślić Ławra Mysaka, ucznia IV stop. nauki, z katalogów i metryki nauki codziennej, a wpisać go na naukę dopełniającą. Wzywam zatem zarząd szkoły, aby bezwzględnie powołany reskryptem wykonał i o tem c. k. R. sz. o. do dni 3 zdał sprawę. Przewodniczący kierownik c. k. starostwa Krasuski. Równocześnie otrzymał Zarząd szkoły także pismo: „Odpis L. 129/b. Zborów 8/3 1909. Do Zwierzchności gminnej w Łopuszanach. W załatwieniu relacyi z dnia 15/11 1909 L. 266 i 10/11 1909 L. 2 tudzież wniesionej tu prośby Matwija Mysaka o uwolnienie go od grzywny szkolnej, nałożonej tut. reskryptem z dnia 14/10 1908 L. 2280 oznajmia c. k. R. sz., że przychylając się w części do tej prośby, uwalnia od nałożonych grzywnie Marcina Wodeckiego, Wasyla Konara, Andruscha Łobuza, Matwija Mysaka, Wasyla Mysaka, od reszty należy natychmiast ściągnąć grzywny i do 15 dni c. k. R. sz. o. nadesłać, a to pod zagrożeniem wysłania na koszt opieszłych posłańca karnego. Syna Marcina Wodeckiego, Piotra, zwalnia c. k. R. sz. o. w uwzględnieniu naprowadzonych przez petenta okoliczności od uczęszczania do szkoły w bieżącym roku szkolnym. O czem należy interesowanego zawiadomić. Zarządowi szkoły w Łopuszanach do wiadomości na rezolucję z dnia 11. stycznia 1909 L. 8. Przewodniczący kierownik c. k. starostwa Krasuski.

Otoż nie dosyć, że nauczyciel daremnie pisał odpis klasyfikacji, prosił o zmianę „reskryptu” z 20/X, ale jeszcze kpi sobie z niego Rada szkolna okręgowa, bo bez wiadomości zarządu szkoły zwalnia Piotra Wodeckiego s. Marcina od nauki szkolnej, a samych bogaczy, radnych, od kar szkolnych, pozostawiając do ukarania samych biedaków, których zarząd szkoły od nauki pouwał-

niał. Równocześnie Rada okręgowa uwolniła dziewczynę ucz. IV st. Kseńkę Kosar c. Kostia całkowicie od nauki codziennej i dopełniającej (orzeczenie z 12/X 1908 L. 1985), „z przyczyny choroby ocznej“, mimo to, że dziewczynie nigdy nawet nie śniło się chorować na oczy i do dziś jest najzdrowszą, a w dodatku sama dziewczyna nie chciała opuszczać szkoły. Wiele jest takich uczniów, którzy ani razu jeszcze tego roku nie byli w szkole, a mimo to, że nauczyciel podał miesięczny wykaz, Rada szkolna okręgowa zawsze ich od kary uwolni. Jaki postęp w nauce może być w takiej szkole.

Dnia 20/5 1909 otrzymał nauczyciel polecenie odnoszące się „do klas nadetatowych“ (z 30/4 1909 L. 1071/c). Tak ważne sprawy jak „klasy nadetatowe“ c. k. Rada okręgowa posyła zarządowi szkoły wcale nierekomendowane, a nawet nie zapieczętowane! Inna rzecz, jak „ostre postępowanie z uczniami, kursy analfabetów — nauczyciele obowiązani do 6-letniej służby, czy szkoła posiada tablice Golińskiego“, i inne podobne rzeczy, nie nie wartające, posyła się za „recepisem zwrotnym“, grozi się karnym pośłańcem, a taką rzecz, jak pozostawienie klasy nadetatowej na r. 1900/10 posyła się niezapieczętowane, nie rekomendowane, i do sprawozdania do dni 3. Oczywiście! kawałek nie rekomendowany przepadnie na pocztę albo w gminie, nauczyciel do 3 dni nie doniesie, znaczy się! „klasy nadetatowej nie potrzeba“ i z całym cynizmem znosi się nadesłał a żonę nauczyciela przenosi się na inną posadę.

Podpisani zapytują:

1) Czy wiadomo Rządowi naprowadzone fakta bezprawnego postępowania Rady szkolnej okręgowej w Zborowie w sprawie uiszczenia frekwencji w szkole w Łopuszanach dla zwinięcia nadetatowej szkoły?

2) Czy c. k. Rząd pociągnie winnych do odpowiedzialności?

3) Czy zamysła uczynić c. k. Rząd, aby tego rodzaju nadużycia nie powtarzały się?

Interpelant:
Makuch.

Sandulak, Kiweluk, Dumka, Kurowiec, Winniczuk, Tracz, Oleśnicki, Myroniak-Zajaczuk, Lewicki, Sodomora, Skwarko, T. Staruch, A. Staruch, Korol, Hanczakowski.

I n t e r p e l a c y a

dr. Makucha i tow. c. k. Rządu w sprawie nieprawnego postępowania władz szkolnych przy dobudowie drugiej sali szkolnej przy szkole ludowej w Berezowie niżnym powiatu Peczeniżyn.

Jeszcze dnia 10. maja 1907 l. 579, wezwała Rada szkolna okręgowa z Peczeniżyna Radę gminną w Berezowie niżnym, aby wybrała dwu pełnomocników do przeprowadzenia rozprawy konkurencyjnej, dla dobudowy drugiej sali szkolnej, a 24. maja 1907 przyjechał inspektor Krukowicz na rozprawę konkurencyjną i powiedział, by gmina brała się do budowy szkoły a on wystara się o bezprocentową pożyczkę z funduszu krajowego dla budowy w sumie 5.000 K bo gmina inaczej nie chciała przyjąć się do budowy szkoły i pobrał kosztu komisyjne za tę rozprawę razem z delegatem z Rady powiatowej 16 K 11 h i pojechał. Tegoż samego roku zaczął wprowadzać miejscowy nauczyciel Antoni Banach w szkole polski język wykładowy i mówić z ruskimi dziećmi po polsku, i jak również wyrabiać różne szopki w naszej szkole, aby temu zapobiedz Rada gminna na posiedzeniu dnia 7. marca 1907 skonałowała, że w szkole był dotychczas język wykładowy ruski (to i na przyszłość ma takiż język wykładowy pozostać) i o tem zawiadomiła Radę szkolną miejscową, okręgową i krajową.

Na to nasi panowie pogniewali się i „Towarzystwo szkoły ludowej” w Kolumbia założyło prywatną polską szkołę im. Mickiewicza w Berezowie niżnym dla kilku łańskich dzieci i żydków, a Rada szkolna krajowa w porozumieniu z okręgową reskryptem z dnia 9. grudnia 1907 L. 58607 przeniosła tę szkołę na etat krajowy i pozwoliła na otwarcie z dniem 1. stycznia 1908.

Dnia 6. listopada 1907 wniosła Rada gminna prośbę o pożyczkę becpocentową w sumie 5.000 K, którą obiecał inspektor Krukowicz, na ręce Rady szkolnej okręgowej w Pęczeniżynie do Rady szkolnej krajowej. Aż przyjeżdża p. inspektor Krukowicz na dzień 2. kwietnia 1908 i każe mieszkańcom, że oni by prędzej dostali pożyczkę, jakby razem przyjęli się zbudować i polską szkołę; za kosztą podróży wziął 22 K 16 h i odjechał.

A tutaj wójt Michał Drohomirecki razem z mieszkańcami poradził się i jeszcze w jesieni 1907 roku kupili za pożyczone pieniądze (mianowicie we wsi na 10⁰/₀) drzewo w kameralnym lesie, zrębali, powozili i zszczęli budować szkołę na wiosnę 1908 r., bo panowie z Rady szkolnej okręgowej powiedzieli: rąbacie drzewo tych miesięcy zimowych, bo wtedy drzewo trwałe i budujecie, pożyczkę wam pewnie i prędko się nie udzieli. I czekali cierpliwie na pożyczkę. Aż tu przychodzi poleczone pismo z poczty z Rady szkolnej krajowej z dnia 29. maja 1908 L. 424 następującej treści: „Do Zwierzchności gminnej w Berezowie niżnym. Reskryptem z dnia 27. kwietnia 1908 L. 17638 oznajmiła c. k. Rada szkolna krajowa, zwracając prośbę gminy o bezpocentową pożyczkę za budowę szkoły, że przed rozpoczęciem budowy należy obmyśleć sposób umieszczenia polskiej szkoły w Berezowie niżnym, dla której musi być zabezpieczona sala naukowa i mieszkanie dla nauczyciela.

Gdy zaś pokrycie kosztów sali naukowej i mieszkania dla nauczyciela byłoby może za trudnem do pokrycia z własnych funduszków gminy, przeto na ten cel otrzymać może gmina prócz proszonej pożyczki 5.000 K także bezzwrotny zasiłek w kwocie 6.000 K z funduszu szkolnego krajowego. Zwierzchność gminy zwoła przeto natychmiast pełną Radę gminną, przedstawi jej tę sprawę i zasięgnie opinii, a na dzień 17. czerwca 1908 o 10 rano wyszle swych pełnomocników i naczelnika gminy do Pęczeniżyna celem złożenia protokolnego oświadczenia. Przewodniczący c. k. starostwa Tebinka.

Wójt zwołał w tym celu Radę gminną na dzień 12/6 1908 i ta jednogłośnie uchwaliła nie budować polskiej szkoły, lecz tę tylko, którą objęła planem, bo dla kilku żydków i łaćników trudno budować osobną szkołę; lecz niech chodzą jak dotychczas do jednej szkoły. Rada szkolna okręgowa z p. starostą Tebinką i inspektorem Krukowiczem poleciła ponownie zwołać Radę gminną i wybrać w tym celu dwu pełnomocników i Rada to uczyniła.

Na dzień 17. grudnia do l. 1639 z 29/11 1908 Rada szkolna okręgowa zawiadywała pełnomocników do Pęczeniżyna i wójta, a ci znów nie przyjęli się budować osobnej polskiej szkoły, to inspektor i starosta znów po raz trzeci polecił wójtowi zwołać Radę, a kiedy wójt zwołał trzeci raz Radę gminną, na Radę przyjechał i sam inspektor Krukowicz i mówił, że gmina będzie mniej płacić, jak będzie i polska szkoła i co innego. A jak na Radzie gminnej jeden z radnych Stefan Ficyk odpowiedział inspektorowi, że niech sobie Polacy sami budują szkołę, jak Rada szkolna krajowa daruje na ratowanie kresów 6.000 K, to inspektor odpowiedział, że sami Polacy berezowscy tego domagają się. Tenże radny powiedział inspektorowi na Radzie, że jak sami

polacy domagają się polskiej szkoły w Berezowie niżnym, to czemu nie jawił się na posiedzenie Rady gminnej ani jeden Polak, a jest ich w Radzie gminnej czterech, to inspektor zapytał wszystkich obecnych radnych, czy godzą się budować szkołę polską w Berezowie niżnym, czy nie? Wszyscy jednogłośnie odpowiedzieli nie! Wtedy inspektor ze złości poszedł z Urzędu gminnego do szkoły. Potem poszedł wójt do Peczeniżyna do starostwa i do Rady szkolnej okręgowej zapytać się, czy będzie pożyczka, to starosta Tebinka i inspektor Krukowicz ze złości krzyczeli do wójta słowami: „ty“ buntujesz naród przeciw Polakom i od tego czasu już pięć komisji było na wójta ze starostwa i „powiatu“, chcieliby go suspendować z wójta, ale nie mogą znaleźć podstawy. Wtedy inspektor powiedział wójtowi, że jak nie chcecie budować szkoły polskiej, na którą wam dajemy w darze 6.000 K, to na waszą szkołę i pożyczki nie damy.

Było 3 ludzi na audyencyi i u wiceprezydenta p. Dembowskiego we Lwowie jeszcze na 15. lipca 1908 i tam nam p. Dembowski powiedział, że pożyczka udzieli się, jest dla drugich, to i dla was będzie, ale obiecał pan kożuch ciepłe jego słowo, od tego czasu pisała gmina już kilka razy do Rady okręgowej i krajowej, ale do dziś dnia niema żadnej odpowiedzi. By gminie chociaż plan, kosztorys, mapę szkolnego ogrodu, wypis tabularny i arkusz gruntowy zwrócili. Teraz szkoła już pod dachem i trzeba w środku sporządzać, a niema pieniędzy, bo i tak pożyczono już we wsi 3.900 K na 10%. Potem wójt zwołał radę, aby rada uchwaliła zaciągnąć pożyczkę w „Dniestrze“ na 5% na dzień 5/6 1909 i Rada to uchwaliła i natychmiast wysłał wójt do Wydziału powiatowego odpis uchwały do zatwierdzenia, który w powiecie w Kołomyi dotąd trzymali, aż nie poradzili się z panami z starostwa i Rady szkolnej

w Peczeniżynie, i przysłali ten odpis zatwierdzony aż 27. sierpnia 1909 i Wydział powiatowy z dnia 30/7 1909 L. 3697 polecił wójtowi, aby natychmiast złożył pieniądze, jak dostanie, pożyczkę z „Dniestrza“ w kwocie 5.000 K w Radzie szkolnej okręgowej w Peczeniżynie, a ta będzie wypłacać, gdzie co trzeba.

Wobec tego zapytują podpisani:

1) Czy wiadomo c. k. Rządowi postępowanie władz szkolnych przy dobudowie sali szkolnej w Berezowie niżnym?

2) Czy c. k. Rząd pociągnie winnych do odpowiedzialności za bezprawne postępowanie?

3) Czy c. k. Rząd poleci przewodniczącemu c. k. Rady szkolnej okręgowej w Peczeniżynie p. staroście Tebince, nie żądać od naczelnika gminy w Berezowie niżnym złożenia prywatnej pożyczki w sumie 5.000 K do depozytu c. k. Rady szkolnej okręgowej w Peczeniżynie?

4) Co zamysła uczynić c. k. Rząd, aby tego rodzaju bezprawne postępowanie szkolnych władz na przyszłość nie powtarzało się?

Interpelant:
Makuch.

Sandulak, Kiweluk, Dumka, Winniczuk, Oleśnicki, Myroniuk-Zajaczuk, Lewicki, Kurowiec, Sodomora, Skwarko, T. Staruch, A. Staruch, Korol, Hanczakowski, Tracz.

I n t e r p e l a c y a

dra Makucha i tow. w sprawie postępowania szkolnych władz co do bezprawnego lekceważenia usprawiedliwionego żądania rady gminnej w Kobyłowlókach organizacyi czteroklasowej szkoły ludowej w Kobyłowlókach i nieustawowego kreowania eksponowanej klasy z polskim językiem wykładowym.

W interpelacji wniesionej 1. października 1908 przedstawiono, jakie nieustawowe trudności robią szkolne władze co do przemiany 3. klasowej szkoły ludowej w Kobyłowlókach na 4-ro klasową.

Władze szkolne uwzięły się nie dopuścić do takiej przemiany a przeciwnie zamysliły rozbić dotychczasową 3 klasówkę na 3 szkoły, z których jedna byłaby z polskim językiem wykładowym.

Kiedy nie udało się nakłonić Rady gminnej, aby uchwaliła zmianę wykładowego języka ruskiego na polski albo złamać opór rady gminnej co do podziału dotychczasowej 3 klasówki na 2 szkoły z których jedna byłaby polską pusiły się władze szkolne na łamanie ustawy i bez zgody i przeciw woli Rady gminnej w Kobyłowlókach, założyły eksponowaną klasę i wprowadziły w niej wykładowy język ruski.

Rada gminna zaprotestowała na swem posiedzeniu 24. lipca 1909 przeciw temu bezprawnemu krokowi władz szkolnych i wysłała do c. k. Rady szkolnej krajowej we Lwowie odpis protestującej uchwały, która brzmi:

Rada gminna w Kobyłowlókach na posiedzeniu odbytem dnia 24. lipca 1909 pod przewodnictwem naczelnika gminy Iwana Zbaraszcuka w obecności 24 członków Rada gm. uchwała następujący wniosek p. Zacharyasza Koczura większością głosów:

Tutejsza gmina od roku 1886, t. j. od 23 lat ma trzyklasową szkołę, od lat 14 domagamy się zorganizowania czteroklasowej szkoły, budowy nowego budynku szkolnego, a nawet utworzenia dopełniającego kursu rolniczo-sadowniczego o czem świadczą liczne uchwały tutejszej Rady gminnej i Rady szkolnej miejscowej. Nic nie stoi temu na przeszkodzie.

Mamy sześć sił nauczycielskich, a to jedną w Papierni a pięć tutaj. Sale szkolne wynajmujemy za drogie pieniądze i należycie je otrzymujemy. Liczba dzieci od 10 lat po 400 i więcej całkiem wystarczające, by zaprowadzić czteroklasową szkołę. W tutejszym powiecie założone w niedawnym czasie czteroklasowe szkoły w Łoszniowie, w w Strusowie, Budzanowie i Janowie, wszystkie z językiem wykładowym polskim, podczas gdy ani jednej szkoły nie założono z językiem wykładowym ruskim mimo tego, że Rusinów w powiecie jest około 70 procent. Od 12 lat prosimy o zmianę planu nauki. Mimo tego że z świadectwem czwartej klasy lud., mogliby prędzej dostać się do rzemiosła, czy do służby przy kolei czy do szkół przemysłowych, wydziałowych i średnich, nie chcą nam władze szkolne zorganizować czteroklasowej nauki. To uważamy za krzywdzenie większości, przeciw temu protestujemy i żądamy równych praw dla wszystkich. Już w r. 1897 c. k. starostwo trembowelskie, wystawszy komisję sanitarną, pismem z dnia 19. grudnia 1897 l. 21.410 uznało budynek szkolny pod l. kons. 419 przerobiony z aresztów na szkołę przed 45 laty, dla zdrowia dzieci szkodliwym i nakazało budowę nowej szkoły, mimo tego, że gmina tutejsza chętnie na to przystała, o plan i kosztorys się postarała, pieniądze na to dzieło z procentów kasy pożyczkowej gminnej otrzymała, c. k. władze szkolne do tej pory przez lat 11 z budową szkoły zwlekają. a tym czasem nasze dzieci gniją w niezdrowych, wilgotnych i przesiąkniętych grzybem murach. Aby przeszkodzić w budowie szkoły i utworzeniu czteroklasowej szkoły, opiekunowie nasi z krzywdą wszystkich włościan tak Rusinów jak i Łacinników starają się nas rozdzielić, jednych przeciw drugim postawić jak wrogów. Jednym nie dają niczego, a drugim dubę na wierzbie. Co warta jest szkoła o sześciu latach nau-

ki, a jednym nauczycielu, już tego roku przekonali się bracia łacinnicy w prywatnej szkole „Towarzystwa szkoły ludowej“, którą im bez ich woli narzucano. Ich dzieci cały rok zmarnowały niczego nie nauczyły się, chyba rzucić kamieniami na ruskie dzieci, tak że drogą przejść nie można. Z tych przyczyn nie godzimy się na rozdział naszej szkoły trzyklasowej na polską i ruską. Dzieci tak polskie jak i ruskie więcej skorzystają wtedy, gdy będziemy mieli tu szkołę czteroklasową, jak dwie szkoły w pięciu budynkach, a do tego jeszcze polską z 6 latami nauki i z jednym nauczycielem i ruską tylko z 4 siłami nauczycielskimi.

Proszę i żądam, aby podane przeze mnie motywa, do dalszych wniosków były dokładnie wpisane w protokole i na podstawie tych dowodów, mając na celu dobro ogólne wszystkich mieszkańców tutejszej wsi, wnoszę:

Rada gminna raczy uchwalić:

1. Że protestuje i sprzeciwia się dykcji c. k. Rady szkolnej okręgowej trembowelskiej z dnia 20. czerwca 1909 l. 1007, wydanej na podstawie reskryptu c. k. Rady szkolnej krajowej z dnia 31. maja 1909 l. 27393, którym bez wiadomości i bez uchwały Rady gminnej samowolnie zarządzono odłączenie jednej z trzech klas tutejszej szkoły oraz utworzenie osobnej eksponowanej klasy z językiem wykładowym. Sprzeciwiamy się temu z tych przyczyn: a) zarządzenie to sprzeciwia się artykułowi 28. ustawy z 23. maja 1895 Nr. 57, który brzmi: zakładanie nowych szkół nie powinno dźiać się ze szkodą szkół poprzednio zorganizowanych; b) sprzeciwia się orzeczeniu Trybunału administracyjnego z dnia 14. września 1886 l. 1144, które brzmi: z liczby dzieci uczęszczających do prywatnej szkoły o innym języku wykładowym, jak używanym w publicznej szkole, nie można

wnosić o potrzebie założenia publicznej szkoły z językiem wykładowym tej szkoły prywatnej; c) sprzeciwia się orzeczeniu Trybunału administracyjnego z dnia 8. stycznia 1897 l. 6515/896 i drugiemu z dnia 11. grudnia 1901 l. 9330, które brzmi: gmina może żądać wyłączenia z okręgu szkolnego względnie utworzenia samoistnej szkoły ludowej tylko wtedy, jeżeli oddalenie więcej niż 4 kilometrowe od najbliższej szkoły i jeżeli co najmniej 40 dzieci jest obowiązanych do nauki szkolnej, a także utworzenie samoistnej szkoły nie może być żądanem, jeżeli oddalenie gminy od szkoły nie wynosi całe 4 kilometry. Zaznaczamy, że oddalenie najdalej mieszkających mieszkańców tutejszej wsi od głównego budynku szkolnego nie wynosi nawet półtora km. Co do języka wykładowego, to zarządzenie sprzeciwia się: a) Artykuł I. ustawy z dnia 22. czerwca 1867 Nr. 13 brzmi: „decydowanie o języku wykładowym w szkołach ludowych służy tym, którzy tę szkołę utrzymują“. Artykuł II. „jeżeli szkoła ludowa pobiera zasiłki zarządów publicznych, prawo decydowania, który z języków polski albo ruski ma być wykładowym, wykonuje gmina wspólnie z władzą szkolną krajową w ten sposób, że orzeczenia Rady gminnej podlegają zatwierdzeniu władzy szkolnej krajowej“; dalsza część tego artykułu potwierdzoną jest jeszcze orzeczeniem Trybunału administracyjnego z dnia 7. kwietnia 1877 l. 328 i z dnia 1. października 1879 l. 1469 które brzmi, że: „ustanowienie języka wykładowego nie jest rzeczą dowolnego ocenienia władz szkolnych, tylko należy w tej mierze rozstrzygnąć w granicach oznaczonych ustawami. Orzeczeniem z dnia 15. października 1889 l. 161 postanowił Trybunał państwa, że na podstawie zasady wyrażonej w artykule 19 zasadniczej ustawy państwowej o ogólnych prawach obywatelskich z dnia 21. grudnia 1867 nie może być wyciągnięty wniosek, że

poszczególnym członkom gminy szkolnej zagwarantowane konstytucyjnie prawo domagania, aby istniejące na podstawie prawomocnych zarządzeń władz szkolnych zarządzenia językowe pewnej szkoły ludowej zostały zmienione odpowiednio do ich osobistych żądań.

Sprzeciwiamy się i nie przyjmujemy do wiadomości odczytanego nam orzeczenia c. k. władz szkolnych, tem bardziej, że gmina tutejsza nie żądała wyłączenia jednej z trzech klas tutejszej szkoły ani utworzenia osobnej eksponowanej klasy z językiem wykładowym polskim.

Natomiast Rada gminna uchwała:

2. Żądać od władz szkolnych zorganizowania tutejszej trzyklasowej szkoły z językiem wykładowym ruskim na szkołę czteroklasową z językiem wykładowym ruskim i to już od 1-go września b. r., przyczem powołujemy się na wszystkie poprzednie uchwały Rady gminnej.

3. żądać bezwzględnie przystąpienia do omów w celu budowy nowego budynku szkolnego według planów i kosztorysów, przedłożonych w swoim czasie c. k. Radzie szkolnej okręgowej trembowelskiej, a to ze względu na orzeczenie c. k. Starostwa trembowelskiego z dnia 19. grudnia 1897 l. 21510 i ze względu na to, że budynek szkolny przerobiony przed 45 laty z aresztów gminnych wcale nie odpowiada wymogom higieny.

4. Rada gminna znosi samowolne zarządzenie władz szkolnych co do języka wykładowego polskiego w eksponowanej szkole w Papierni, a to po myśli artykułu 1. ustawy z dnia 22/VI 1767 dz. u. kr. nr. 13 zaprowadza w powyższej szkole począwszy od 1 września 1909 język wykładowy ruski, a to z tej przyczyny, że gmina sama szkołę utrzymuje i jako taka ma prawo decydować o języku wykładowym.

Bezwzględne wykonanie powyższych uchwał poleca tutejszej Zwierzchności gminnej w Kobyłowlókach dnia 24. lipca 1909.

Iwán Zbaraszczuk, naczelnik gminy w. r., Jakób Zareczko, zastępca w. r., Michał Mokrzycki w. r., Ostap Berezowski w. r. Zachar Koczur w. r., Andrzej Antonyszyn w. r., Michał Szydłowski

w. r., Jakim Jamny w. r.

Wohec tego zapytują podpisani:

1) Czy wiadome c. k. Rządowi naprowadzone wyżej fakta bezprawnego postępowania władz szkolnych co do założenia eksponowanej klasy z polskim językiem wykładowym i co do robienia bezprawnych trudności w sprawie przemiany 3 klasowej szkoły ludowej na 4 klasową i budowy szkolnego budynku w Kobyłowlókach?

2) Czy c. k. Rząd zniewoli władze szkolne przychylnie załatwić żądania gm. Kobyłowloki co do przemiany 3 klasowej szkoły na 4 klasową i budowy nowego budynku szkolnego oraz wniesionego protestu co do eksponowanej klasy z polskim językiem wykładowym?

3) Jak zamyśla c. k. Rząd postąpić, aby nie dopuścić na przyszłość tego rodzaju nadużyć władz szkolnych?

Interpelant:
Makuch.

Sandulak, Kiweluk, Dumka, Winniczuk, T. Staruch, A. Staruch, Kurowiec, Oleśnicki, Myroniuk-Zajaczuk, Lewicki, Sodomora, Skwarko, Korol, Hanczakowski
Tracz.

I n t e r p e l a c y a

dra Makucha i tow. do c. k. Rządu w sprawie postępowania władz szkolnych co do ludowych szkół w mieście Janowie koło Lwowa.

W mieście Janowie koło Lwowa jest 4-klasowa szkoła męska i żeńska,

w której jest do 1000 dzieci szkolnych przeważnie żydowskich i ruskich.

Co do planów naukowych to szkoła powyższa jest niższego typu, tj. dwa lata muszą dzieci chodzić do trzeciej, a dwa do czwartej klasy, co dla ludności jest wielką krzywdą.

Od kilku lat starają się mieszkańcy Janowa, aby władze szkolne zniósły ten niższy typ, a zaprowadziły sześcioklasowe szkoły, ale mimo domagań i uchwał Rady gminnej władze szkolne żądania tego nie spełniły, tylko zawsze obiecują to zrobić.

Na 16 sił nauczycielskich prócz ruskiego katechety, wszyscy Polacy, mimo wiecznych prośb nauczyciela, nie dają władze szkolne Rusina.

Budynek szkolny wali się; od 12 lat leżą plany, Rada szkolna krajowa nie chce budować nowego budynku.

W tym roku była komisya ze starostwa i stwierdziła, że szkoła do pół roku może się zawalić; na razie podparta jest belkami, ale każdej chwili może być katastrofa.

Do Janowa przyłączone jest przedmieście Zalesie oddalone od Janowa 3-5 minut chodu.

Inspektor szkolny gródecki powiada, że musi się odłączyć Zalesie od Janowa, żąda, aby gmina Janów zgodziła się na odłączenie Zalesia, a dopiero wtedy pozwoli on budować szkołę. Robi to inspektor dlatego, bo hr. Gołuchowski ma wiele płacić na szkołę, a jak Zalesie odpadnie, to hr. Gołuchowski nie będzie płacił na janowską szkołę.

Siedm lat minęło, jak wybrali w Janowie Radę szkolną miejscową, z której całe miasto niezadowolone, a kiedy teraz wybrali nową Radę szkolną miejscową, to Rada okręgowa odrzuciła ten wybór, mówiąc, że teraz nowa ustawa taka, że jak stara rada dobra, to nie

trzeba nowej, a p. inspektor wyraźnie powiedział, że wystarczy jeden wyborca, którego wylosuje Rada powiatowa.

Wobec tego zapytują podpisani:

Czy c. k. Rządowi wiadome zaprowadzone fakta lekceważenia przez władze szkolne usprawiedliwionych żądań miasta Janowa co do organizacyi 6-klasowych szkół w Janowie, bezprawnego starania się Rady szkolnej okręgowej w Gródku jag. co do wyłączenia przysiółka Zalesia ze związku szkolnego z miastem Janowem przeciw woli mieszkańców Janowa i Zalesia a tylko w interesie hr. Gołuchowskiego i co do niezatwierdzenia miejscowej Rady szkolnej w Janowie?

Czy c. k. Rząd usunie te bezprawne postępowania władz szkolnych i znievoli powyższe władze, aby uwzględniły żądania mieszkańców Janowa oraz, aby zatwierdziły nową Radę szkolną miejscową?

Interpelant:
Makuch.

Sandulak, Kiweluk, Dumka, Kurowiec, Winniczuk, Oleśnicki, Myroniuk-Zajaczuk, Lewicki, Sodomora, Skwarko, T. Staruch, Korol, Hanczakowski, Tracz.

I n t e r p e l a c y a

dra Makucha i tow. do c. k. Rządu w sprawie lekceważenia uchwał rady gminnej w Porzeczu janowskim co do zmiany wykładowego języka polskiego na wykładowy język ruski w szkole ludowej w Porzeczu janowskim powiatu gródeckiego.

Wieś Porzecze janowskie, pow. gródeckiego, jest czysto ruska, bo tylko 2 chałupników, którzy niedawno przyszlizali Polakami, a mimo to wykładowym językiem w tamtejszej szkole ludowej język polski.

Rada gminna uchwaliła dnia 17/IX. 1908 zmienić w swej szkole wykład-

dowy język polski na ruski i podała odpis odnośnej uchwały Rady gminnej do c. k. Rady szkolnej okręg. w Gródku jagiel., jednak dotąd nie otrzymała żadnej decyzji w tej sprawie od władz szkolnych, tak że w szkole wykładowy język i nadal polski.

Dnia 6. września 1909 uchwaliła Rada gminna ponownie zmienić wykładowy język polski w szkole na ruski i przedłożyła odpis tej uchwały c. k. Radzie szkolnej krajowej we Lwowie, która dotąd w tej sprawie nie powzięła żadnej decyzji.

Podpisani zapytują

1) Czy wiadomy c. k. Rządowi fakt lekceważenia przez szkolne władzy uchwał Rady gminnej w Porzeczu janowskim co do zmiany wykładowego języka polskiego w tamtejszej szkole ludowej na ruski język wykładowy?

2) Czy c. k. Rząd przynagli władze szkolne do załatwienia powyższych uchwał Rady gm. w Porzeczu janowskim?

3) Co zamysła c. k. Rząd uczynić, aby tego rodzaju lekceważenia uchwał Rad gminnych co do zmiany wykładowego języka w szkołach ludowych na przyszłość nie powtarzały się?

Interpelant:
Makuch.

Sandulak, Kiweluk, Dumka, Kurowiec, Winniczuk, Oleśnicki, Myroniuk-Zajaczuk, Sodomora, Skwarko, T. Staruch, A. Staruch, Korol, Tracz, Hanczakowski.

I n t e r p e l a c y a

dra Makucha i tow. do c. k. Rządu w sprawie postępowania Rady szkolnej okręgowej w Kałuszu co do niezatwierdzenia Rady szkolnej miejscowej w Dołpotowie.

Ponieważ wybrana 12. września 1903 Rada szkolna miejscowa w Dołpotowie nie spełniała swych obowiązków,

rozwiązano ją po 3 latach pismem Rady szkolnej okręgowej w Kałuszu z dnia 2/10 1906 a polecono Radzie gminnej wybrać 2 reprezentantów.

Rada gminna wybrała Józefa Hanuszcza i Michała Mykiety na wójta Rada szkolna okręgowa obu zatwierdziła i poleciła wybrać przewodniczącego i zastępcę. Dotychczasowy przewodniczący, dziedzic Władysław Rozwadowski, nie spieszył się ze zwołaniem posiedzenia, aż ostatecznie zwołał je na 23/2 1907. Wtedy wybrano jednogłośnie przewodniczącym Józefa Hanuszcza, a zastępcą Michała Mykiety. Akta odesłano Radzie szkolnej okręgowej w Kałuszu, gdzie do dziś spoczywają, a dawny przewodniczący jak urzędował bez Rady szkolnej miejscowej, tak dalej urzęduje. Posiedzeń nigdy nie zwołuje, rachunków nie przedkłada.

Obecnie buduje się budynek szkolny. Rozwadowski sam zrobił plan i kosztorys, nikomu ich nie pokazywał, a teraz chce wziąć budowę szkoły i przedsiębiorstwo. Kiedy zapytano Radę szkolną okręgową, czemu nie zatwierdza nowej Rady miejscowej w Dołpotowie, to inspektor Dębowski bronił się tem, że Józef Hanuszcza miał się dopuścić w czasie wyborów parlamentarnych występku publicznego gwałtu. Natychmiast sędzia z Wojniłowa Smoleński, szwagier Rozwadowskiego, zawezwał Józefa Hanuszcza jako obżalowanego o występki do sądu, ale nie dowiedziono mu najmniejszej winy, bo takowej nie było.

Charakterystyczne i to, że od lutego do maja Rada okręgowa nie zatwierdzała przewodniczącego, niejako wiedziała, że on dopuścił się występku.

Rada szkolna okręgowa nie wykonuje specjalnie w Dołpotowie przymusu szkolnego, bo dzieci trzeba Rozwadowskiemu do roboty, ponieważ starsi za 30 do 50 gr. nie chcą robić.

Wobec tego zapytują podpisani :

Czy c. k. Rząd wie o naprowadzonym fakcie niezatwierdzenia miejscowej Rady szkolnej w Dołpotowie przez Radę szkolną okręgową w Kałuszu?

Czy c. k. Rząd poleci szkolnym władzom załatwić sprawę zatwierdzenia Rady szkolnej miejscowej w Dołpotowie?

Co robi c. k. Rząd, aby tego rodzaju postępowania władz szkolnych nie powtarzały się?

Interpelant:
Makuch.

Sandulak, Kiweluk, Dumka, Kurowiec, Winniczuk, Oleśnicki, Myroniuk Zajaczuk, Sodomora, Skwarko, T. Staruch, A. Staruch, Korol, Tracz, Hanczakowski.

W n i o s e k

posła Witosa i tow. w sprawie zniesienia opłat akcyzowych od bydła z konieczności dorzniętych.

Wysoki Sejmie!

Od całego lat szeregu w każdej niemal sesji sejmowej ulegając słusznym żądaniom pokrzywdzonej ludności, stawiano wnioski ze strony poselskiej, następowały także i uchwały Wysokiego Sejmu, wzywające Rząd, ażeby zaniechał pobierania opłat akcyzowych od bydła z konieczności dorzniętych.

Pomimo tego opłaty te do tego czasu bywają z całą dokładnością pobierane rujnując najuboższą ludność nie szczęściem dotkniętą. Rozgoryczenie ludności z tego powodu jest teraz coraz większe.

Ażeby temu nie szczęściu ludności raz zapobiedz i ubogą ludność od kłopotów i strat bardzo znacznych uwolnić

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, ażeby zaniechał pobierania opłat akcyzowych od bydła z konieczności dorzniętych.

Wnioskodawca:
Witos.

Jampolski, Ptak, Styła, Stapiński, Wasung, Cieluch, Jedynak, Długosz, Krężel, Myjak, Skołoszewski, Bojko Stefczyk, Lewakowski, Bernadzikowski, Cipser.

W n i o s e k

Od lat 10-ciu na porządku dziennym Wysokiego Sejmu pojawia się sprawa budowy brakujących klinik w Uniwersytecie lwowskim, a jak dotąd budowa ta wcale nie rozpoczęta.

Porozumienie władz krajowych z c. k. Rządem ukończone.

Wysoki Sejm uchwalił i polecił wstać potrzebne kredyty do budżetu krajowego.

Praca nad planami i wygotowaniem kosztorysów wobec braku sił technicznych w biurach krajowych i rządowych szła i idzie bardzo powoli.

Jak Wysokiemu Sejmowi ze sprawozdania Departamentu V. Wydziału krajowego wiadomo, plany i kosztorysy dwu projektowanych gmachów już opracowane i gotowe nadeszło c. k. namiestnictwo Wydziałowi krajowemu, a mianowicie: dla kliniki dermatologiczno-syfilistycznej w dniu 11. sierpnia 1908, a dla dwóch klinik okulistycznej i oto-laryngologicznej w dniu 5. kwietnia b. r.

Wobec podrożenia cen materiałów i robocizny jak niemniej wobec skrócenia dnia dziennej pracy robotniczej, kosztorysy przedstawiają przekroczenia a to: dla kliniki dermatologiczno-syfilistycznej o 92.500 koron czyli 24% pierwotnie prelininowanej kwoty, a dla dwóch klinik w jednym gmachu ocznej i chorób uszu i gardła 164.000 K czyli 30% pierwotnie prelininowanej kwoty.

Półowa tych kwot ma być pokryta przez Skarb państwa, na kraj zatem przypadłaby półowa.

Wydział krajowy chciał zmniejszyć rozmiary tych przekroczeń przez zapro-

wadzenie w budowach oszczędności i w myśl tego w projekcie planów dla kliniki dermatologiczno-syfilistycznej proponował oszczędność w kwocie 30.000 K, na czemby kraj mógł oszczędzić połowę t. j. 15.000 K. Myśl ta została przedłożona władzom rządowym, które się na to nie zgodziły, a c. k. Ministerstwo oświadczyło, że chcąc pójść za myślą Wydziału krajowego, trzeba by przerabiał gruntownie plany i kosztorysy, co by wywołało znów zwłokę prowadzącą do nowego podniesienia się kosztów budowy. Z uwagi zaś, że plany i kosztorysy były opracowane w myśl i na podstawie programu budowy i szkiców, które Wydział krajowy wyraźnie przyjął; Ministerstwo bierze na siebie połowę kosztów przekroczenia i wyraża nadzieję, że kraj drugą połowę pokryje, a Wydział krajowy do budowy bezzwłocznie przystąpi.

W podobnym celu odbywają się obecnie badania planów kliniki okulistycznej i oto-laryngologicznej, a ponieważ są sporządzone według szkiców przyjętych przez Wydział krajowy, spodziewać się należy, że z wiosną będzie można przystąpić do budowy tych dwóch gmachów klinicznych.

Klinika dla chorób umysłowych i nerwowych dzięki zakupnu realności Kurkowskiego ma możność korzystnego rozmieszczenia się, co wyjdzie na korzyść klinik i przyległego szpitala krajowego. Zmiana ta wymagała zmiany szkiców i planów tej kliniki, skutkiem czego budowa jej nieco się opóźnić musi; prawdopodobnie jednakże w niedalekiej przyszłości także plany tejże kliniki będą wykonane i budowa będzie mogła być rozpoczęta.

Wobec doniosłości budowy klinik ze stanowiska kulturalnego, ekonomicznego, narodowego i ze względu, że każda dalsza zwłoka podniesie kosztą budowy, podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby z wiosną roku 1910 przystąpił do budowy tych gmachów klinicznych, których plany i kosztorysy będą wykonane i przyjęte.

Wnioskodawca:
Antoni Mars w. r.

Laskowski, Vivien, Piniński, Milewski, Czecz, Hupka, Męciński, St. Tarnowski, St. H. Badeni, Urbański, Komorowski, Paygert, Potocki, Wodzicki, Raciborski, Wł. W. Gzaykowski, Czarkowski-Golejewski, A. Theodorowicz, Górski, Halban, A. Brunicki, St. Mycielski, Kozłowski, Sozański, Skrzyński, J. Korytowski, Wincenty Kraiński, Wł. Kraiński, Moysa, L. Cieński, Głabiński, Wł. Czaykowski, W. Korytowski, Gołuchowski, Starzyński, Starowieyski, Horodyski, Sobolewski, Bednarski, Sala, Skarbek, Rayski, Rutowski, Bandrowski, Sare, Maiss, Łazarski.

W n i o s e k

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, aby po myśli rozporządzenia z dnia 26. lutego 1907, L. 1114. przystąpił do zabudowania potoków górskich w dorzeczu rzeki Soły i Skawy.

We Lwowie, dnia 30. września 1909.

Wnioskodawca:
Szwed w. r.

Wasung, Lewicki, Korol, Stefczyk, Jam-polski, Kiweluk, Makuch, Skwarko, Dumka, Kurowiec, Sodomora, Winniczuk, Sandulak, T. Staruch.

W n i o s e k n a g ł y

posła Jana Cielucha i tow. w sprawie klęski elementarnej, spowodowanej gradobiciem w powiecie grybowskim na dniu 3-go sierpnia i 19-go września 1909 r.

Wysoki Sejmie!

W dniu 3. sierpnia o godz. 12-tej w południe powstała niebywała burza gradowa w powiecie grybowskim.

Przechodząc pasem zniszczyła do-
szcześnie wszystko, a grad dochodził
do 800 gram. wagi. Wielkiem szczę-
ściem było, że działo się to w połu-
dniowej porze, gdy ludzie i bydło ścią-
nięto z pól do domów, bo na wypadek
pozostania ich w polu spowodowałyby
grad wypadki śmierci, co dowodem
jest, że wszystka dzika zwierzyna wy-
bitą została.

Taka sama burza gradowa połą-
czona z ulewą nawiedziła tenże powiat
w dniu 19. września 1909, niszcząc
resztki niedobitków z 3. sierpnia, a za-
siewy ozime splukala razem z ziemią,
nie zostawiając tylko podglebie.

Wprawdzie na doniesienie Wyso-
kiemu c. k. Namiestnictwu o rozmiar-
ach klęski z dnia 3. sierpnia, przezna-
czyło kwotę 4.000 K., jednak to jest ni-
czem wobec takiej klęski, a tem bardziej
że jak mi gminy donoszą, zapomoga
ta niesumiennie przez Starostwo w
Grzybowie rozdzieloną była.

Lud tego powiatu w strasznej jest
rozpaczy, czekając z góry ratunku, bo
przez 4. przedtem po sobie następujące
lata ucierpiał wiele pod względem klęsk
elemen., ciesząc się nadzieją lepszej
przyszłości, która go i tego roku tak
strasznie zawiodła.

To też występując w imieniu tejże
ludności, proszę:

Wysoki Sejm raczy łaskawie przy-
znać na natychmiastowy ratunek dla
tego powiatu, znaczniejszą kwotę, któ-
raby dała możność egzystencji przez
udzielenie pożyczki bezprocentowej, o-
trąb dla bydła, a ze względu na spó-
żnioną porę jesienną, zboża na zasiewy
wiosenne.

Wnioskodawca:
Jan Cieluch.

Bernadzikowski, Stapiński, Stojalowski,
Skotyszewski, Wasung, Zamoyski, Le-
wakowski, Styła, Witos, Stefczyk, Plak,
Myjak, Cipser, Krężel, Jedynak, Jampol-
ski, Szwed.

I n t e r p e l a c y a

posła Witosą i tow. do c. k. Rządu w
sprawie zniesienia opłaty pocztowej od
pieniędzy przesyłanych przez Wydziały
powiat. do delegatów dróg powiatowych
i gminnych.

„C. k. gal. Dyrekcyja poczt i telegra-
fów pismem z dnia 20/9. 1909, wystoso-
wanem do Wydziału powiatowego w
Tarnowie na jego odczwę, odpowiedzia-
ła, iż posyłki pieniężne Wydziałów po-
wiatowych w sprawach drogowych są
w myśl reskryptu c. k. Ministerstwa
handlu z dnia 6. marca 1867, tylko wte-
dy są wolne od opłaty pocztowej, jeśli
odnośnie Wydziały, względnie ustano-
wieni przez nich inspektorowie lub kon-
duktorze drogi mają powierzony zarząd
dróg krajowych, zaopatrzone przytem
klauzulą „sprawa dróg krajowych”. Je-
śli zaś rozchodzi się o zarząd dróg po-
wiatowych lub gminnych uwolnienie to
wspominanym przesyłkom nie przysłu-
guje“.

Wobec tego, że przesyłki owe są
tak samo uskuteczniane jak i na dro-
gach krajowych w interesie publi-
cznym.

Wobec tego, że cierpią tu słabo u-
posażone fundusze dróg powiatowych
i gminnych, które przez uskutecznienie
tych opłat bywają znacznie uszczuplane,
podpisani zapytują:

Czy c. k. Rząd zechce wydać odpo-
wiednie zarządzenie, ażeby pieniądze
przesyłane przez Wydziały pow. na ro-
boty na drogach pow. i gminnych były
wolne od opłaty pocztowej i kiedy to
uczynić zamierza?

Interpelant:
Witos.

Stapiński, Styła, Krężel, Cieluch, Jampolski, Jedynak, Ptak, Długosz, Skoły-szewski, Bojko, Stefczyk, Lewakowski, Wasung, Bernadzikowski.

I n t e r p e l a c y a

pośla Krężela i tow. do c. k. komisarza rządowego, w sprawie bezpośredniego połączenia pocztowego między miastami Brzostek-Kołaczyce.

Miasta Brzostek i Kołaczyce mają połączenie pocztowe, za pośrednictwem c. k. Urzędu pocztowego w Dębicy.

Połączenie to, dla wyżej wspomnianych miejscowości jest w najwyższym stopniu bardzo niekorzystne, z tego powodu, że: ludność tamtejsza przemysłowa prowadzi rozległą korespondencję, która nadana jednego dnia w Brzostku dochodzi na drugi dzień rano do Kołaczyc, przez c. k. Urząd pocztowy w Dębicy i odwrotnie.

Ze względu, że oddalenie Brzostku od Kołaczyc jest kilkakrotnie mniejsze niż do Dębicy, a połączenie pocztowe jest możliwe drogą powiatową, utrzymywaną w dobrym stanie.

Ze względu, że ludność wspomnianych miejscowości uchroni się od bardzo znacznych strat jakie ponosi w swych interesach handlowych, przez opóźnienie korespondencji, wskutek tak niekorzystnego połączenia pocztowego.

Podpisani zapytują c. k. komisarza rządowego dlaczego c. k. gal. Dyrekcya poczt i telegrafów załatwiła odmownie podania wniesione przez Zwierzchność gminną w Brzostku z dnia 17. maja 1909 r. L. 546. bezpośrednie połączenie pocztowe między Brzostkiem a Kołaczycami.

Czy zechce poczynić odpowiednie kroki, ażeby połączenie to natychmiast zaprowadzonym zostało.

Interpelant :
Krężel.

Cieluch, Witos, Jedynak. Styła. Skoły-szewski, Lewakowski, Kiweluk, Cmapyx, Sandulak, Sodomora, Dumka, Winniczuk, Cipser, Myjak, Jampolski, Stefczyk.

Marszałek oznajmia, że odczytane wnioski umieści na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń; interpelacye zaś odstąpi p. komisarzowi rządowemu, względnie Wydziałowi krajowemu.

Marszałek imieniem Sejmu składa na ręce JE. p. Namiestnika życzenia z okazji imienin Najjaśniejszego Pana.

Marszałka udziela głosu p. T. Staruchowi w sprawie złożenia oświadczenia.

Przemawia p. T. Staruch i składa oświadczenie w sprawie zarzutów podniesionych przez mowę przeciw c. k. staroście w Rawie ruskiej na posiedzeniu Wysokiego Sejmu z 25. września 1909.

Marszałek przerywa p. T. Staruchowi.

P. T. Staruch przemawia dalej.

Marszałek oznajmia, że Izba przystępuje do załatwienia wniosku nagłego p. Skwarki i tow. w sprawie zaprowadzenia na gal. kolejach państwowych biletów jazdy z ruskimi napisami.

Wniosek ten opiewa:

W n i o s e k n a g ł y

pośla p. Skwarki i tow. w sprawie wezwania c. k. Rządu do zaprowadzenia na galicyjskich kolejach państwowych biletów jazdy z ruskimi napisami.

Podpisani wnoszą :

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, ażeby niezwłocznie zaprowadził na galicyjskich kolejach państwowych ruskie bilety jazdy.

Wnioskodawca:
Skwarko w. r.

Dr. Kost* Lewicki, Tracz, Kurowiec, Hanczakowski, Kiweluk, Senyk, Krynicki, Oleśnicki, Sandulak, Makuch, Dumka, A. Staruch, T. Staruch, Korol, Kryswaty.

Marszałek udziela głosu p. Skwarce dla uzasadnienia nagłościi wniosku.

Przemawia p. Skwarko uzasadniając nagłość tego wniosku.

Premawia p. Głabiński.

Przemawia p. Korol.

Przemawia p. T. Staruch.

Przemawia p. Dumka.

Izba uchwała na wniosek sekretarza p. Urbańskiego zamknięcie rozprawy nad nagłością tego wniosku.

Marszałek wzywa zapisanych do głosu posłów Pinińskiego, Oleśnickiego, i Makucha do wyboru mowców generalnych.

Przemawia generalny mowca przeciw nagłościi p. Piniński.

Przemawia generalny mowca za nagłością p. Oleśnicki.

Izba odrzuca nagłość wniosku p. Skwarki.

Izba przystępuje do porządku dziennego, którego punktem pierwszym jest :

Pierwsze czytanie wniosku posła Antoniego Theodorowicza o utworzenie Sądu powiatowego w Czernelicy, pow. Horodenka.

Przemawia p. Theodorowicz uzasadniając swój wniosek a pod względem formalnym wnosi o odesłanie tego wniosku do komisji prawniczej.

Izba bez rozprawy uchwała powyższy wniosek.

Następuje :

Pierwsze czytanie wniosku p. Szweda i tow. w sprawie zniesienia podatku do-

mowo - klasowego od domów jedno i dwuizbowych.

Marszałek oznajmia, że ten punkt, jako też dwa następne, a mianowicie :

Pierwsze czytanie wniosku p. Szweda i tow. w sprawie ukrajowienia drogi powiatowej z Żywca do Węgier i pierwsze czytanie wniosku p. Stojalowskiego i tow. w sprawie nadzoru nad Zakładem narodowym im. Ossolińskich usuwania porządku dziennego, z powodu nieobecności w Izbie wnioskodawców.

Następuje :

Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisji szkolnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności Departamentu I. w odniesieniu do spraw szkolnych, stypendyjnych, fundacyjnych, konserwatorskich i teatralnych, za czas od 15. września 1906 do 1. kwietnia 1908.

Przemawia p. Skołyszewski i stawia następującą rezolucję :

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby zwrócił uwagę na obecne kierownictwo sceny lwowskiej, której kierunek artystyczny i dobór repertuaru wykazuje w porównaniu z poprzednimi latami znaczne obniżenie poziomu”.

Marszałek udziela głosu p. Wasungowi.

P. Wasung nieobecny w Izbie.

Po zamknięciu rozprawy przemawia sprawozdawca p. Piniński i podejmuje następującą rezolucję zgłoszoną przez p. Wasungą :

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by na najbliższą sesję sejmową przedłożył projekt krajowej ustawy o ochronie zabytków starożytnych na wzór ustawy obowiązującej w innych krajach koronnych”.

Izba uchwała następujący wniosek komisji.

Wysoki Sejm raczy uchwalić!

Sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności Departamentu I. w odniesieniu do spraw szkolnych, stypendyjnych, fundacyjnych, konserwatorskich i teatralnych za czas od 15. września 1906 do 1. kwietnia 1908 przyjmuje Sejm wraz z niniejszem sprawozdaniem komisji do wiadomości.

Marszałek odczytuje następującą rezolucję, zgłoszoną przez p. Wasunga a podjętą przez p. sprawozdawcę:

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by na najbliższą sesję sejmową przedłożył projekt krajowej ustawy o ochronie zabytków starożytnych na wzór ustawy obowiązującej w innych krajach koronnych.

Izba uchwała bez rozprawy tę rezolucję.

Marszałek odczytuje następującą rezolucję p. Skołyszewskiego.

Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby zwrócił uwagę na obecne kierownictwo sceny lwowskiej, której kierunek artystyczny i dobór repertuaru wykazuje w porównaniu z poprzednimi latami znaczne obniżenie poziomu.

Marszałek oznajmia, że p. sprawozdawca wniósł o przekazanie tej rezolucyi komisji szkolnej.

P. Skołyszewski oznajmia, że zgadza się na odesłanie jego rezolucyi do komisji szkolnej, zgodnie z wnioskiem formalnym p. sprawozdawcy.

Izba uchwała przekazanie rezolucyi p. Skołyszewskiego komisji szkolnej.

Następuje:

Sprawozdanie komisji budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie aktu darowizny przez Helenę hr. Mierową na rzecz kraju uczynionej.

Sprawozdawca p. Witold Koryłowski uwolniony na wniosek sekretarza p. Urbańskiego od czytania sprawozdania odczytuje następujące wnioski komisji.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1) Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego, względnie komisji budżetowej co do zmiany przedmiotu darowizny, uczynionej przez Helenę hr. Mierową na rzecz kraju na pomieszczenie biur i mieszkanie Ministra dla Galicyi aktem notaryalnym z 2. czerwca 1902.

2) Sejm upoważnia Wydział krajowy do przyjęcia od Heleny hr. Mierowej ekwiwalentu w kwocie 300.000 K. i do uznania za bezprzedmiotowy wspomnianego aktu darowizny, o ile się odnosi do realności przy ul. Lichtensteina Nr. 51 we Wiedniu.

3) Sejm upoważnia Wydział krajowy do kupna realności we Wiedniu III Rennweg Nr. or. 1 A w. h. l. 2597 położonej za cenę 430.000 K. na pomieszczenie biur i mieszkania Ministra dla Galicyi, a to w ten sposób, że powyższa cena kupna 430.000 K. pokrytą zostanie kwotą 300.000 K. ofiarowaną przez hr. Mierową i pożyczką 130.000 K. przez kraj zaciągnąć się mającą.

4) Sejm upoważnia Wydział krajowy, aby w porozumieniu z c. k. Rządem i za tegoż interwencją zaciągnął pożyczkę amortyzacyjną na hipotekę realności we Wiedniu III Rennweg Nr. or. 1 A w. h. l. 2597 położonej.

5) Sejm upoważnia Wydział krajowy do zawarcia z c. k. Rządem umowy na warunkach wyżej określonych.

W rozprawie ogólnej nikt głosu nie żąda. Izba przystępuje do rozprawy szczegółowej i uchwała oddzielnie oraz bez rozprawy wnioski 1 — 5 komisji, które p. sprawozdawca z kolei odczytuje.

Uchwalivszy następnie na wniosek sprawozdawcy przystąpić do trzeciego czytania powyższej uchwały bez czytania, uchwała Izba powyższą uchwałę w trzeciem czytaniu bez czytania.

Marszałek oznajmia, że obecnie

Następuje:

Pierwsze czytanie wniosku p. Szwe-da i tow. w sprawie zniesienia podatku domowo-klasowego od domów jedno i dwuizbowych.

Przemawia p. Szwed uzasadniając swój wniosek, a pod względem formalnym wnosi o odesłanie tego wniosku do komisji podatkowej.

Izba bez rozprawy uchwała powyższy wniosek.

Następuje:

Pierwsze czytanie wniosku p. Szwe-da i tow. w sprawie ukrajowienia drogi powiatowej, prowadzącej z Żywca do Węgier.

Przemawia p. Szwed uzasadniając swój wniosek a pod względem formalnym wnosi o odesłanie tego wniosku do komisji drogowej.

Izba bez rozprawy uchwała powyższy wniosek.

Następuje:

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o wniosku p. Kędziora, dotyczącym dotacyi funduszu zapomogowego na drenowanie gruntów włościańskich.

Sprawozdawca p. Gorayski uwolniony na wniosek sekretarza p. Urbańskiego od czytania sprawozdania, odczytuje następujący wniosek komisji:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm przeznacza na drenowanie gruntów włościańskich w myśl uchwały swej z 5. lipca 1901 r. stała dotację

roczną na następne dziesięciolecie od 1911 do 1920 r. włącznie w dotychczasowej wysokości 200.000 K.

Przemawia p. Kurowiec i wnosi poprawkę o podwyższenie kwoty z 200.000 na 300.000 K.

Przemawia p. Winniczuk i wnosi poprawkę o podwyższenie cyfry proponowanej przez komisję z 200.000 na 400.000 K.

Przemawia p. Sandulak.

Po zamknięciu rozprawy przemawia p. sprawozdawca. Izba w oddzielnych głosowaniach odrzuca poprawki pp. Winniczuka i Kurowca, a uchwała wniosek komisji.

Następuje:

Wybór uzupełniający jednego członka komisji wodnej w miejsce p. Oleśnickiego.

Marszałek udziela głosu p. Senykowi, który tego zażądał.

Przemawia p. Senyk zwracając się z prośbą do sprawozdawców, by zechcieli tak głośno przemawiać, aby w Izbie można ich było słyszeć.

Marszałek zaprasza do komisji skrutacyjnej pp. Winniczuka, Komorowskiego i Rittla.

Marszałek wzywa posłów do oddawania kartek, komisję skrutacyjną do przeprowadzenia skrutynium, a tymczasem po oddaniu kartek Izba przystępuje do dalszego punktu porządku dziennego.

Następuje:

Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku posłów Skołyszewskiego i Ptaka w sprawie uregulowania granic między powiatami krakowskim a wielickim.

Sprawozdawca p. Skołyszewski uwolniony na wniosek sekretarza p. Ur-

bańskiego od czytania sprawozdania, odczytuje następujący wniosek komisji:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu przeprowadzenie rokowań pomiędzy reprezentacjami powiatów krakowskiego i wielickiego, rokowań z reprezentacjami gmin, których grunta rzeka Wisła obecnie przerzyna, oraz rokowań z odnośnymi władzami rządowymi i ażeby na najbliższej sesji sejmowej z odpowiednimi wnioskami wystąpił.

Izba bez rozprawy uchwała powyższy wniosek.

Następuje:

Sprawozdanie komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie petycji gmin o uwolnienie względnie obniżenie lub odpisanie zaległych prestacji nauczycielskich.

Sprawozdawca p. Kozłowski uwolniony na wniosek sekretarza p. Urbańskiego od czytania sprawozdania odczytuje następujące wnioski komisji.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Począwszy od 1. stycznia 1909 roku zniża się w drodze łaski dotychczas uiszczane pretensje na płace nauczycieli gminom:

a) Bezmichowa dolna i górna powiatu liskiego z kwoty po 80 K rocznie przypadającej od każdej z tych gmin do wysokości 8⁰/₀;

b) Głuchów powiatu sokalskiego z kwoty 255 K 62 h do wysokości 12⁰/₀;

c) Rzeszotary powiatu wielickiego z kwoty 261 K 30 h do wysokości 10⁰/₀;

d) Łosiniec powiatu turezańskiego z kwoty 328 K 98 h do wysokości 15⁰/₀;

e) Pletenice powiatu przemysłańskiego z kwoty 183 K 38 h do wysokości 15⁰/₀; całej należności podatków bezpośrednich wraz z dodatkami państwowymi w tych gminach opłacanych.

II. Nad petyciami gminy: Pilzna Krosna, Wojnicza, Koniuszki siemianowkie, Studzian, Kossowy, Łowczy Ropczyce — przechodzi Sejm do porządku dziennego.

Marszałek otwiera rozprawę.

Przemawia p. Styła i stawia rezolucję następującą, zamiast wniosku komisji:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Począwszy od 1. stycznia 1910 znosi się wszystkim gminom w całym kraju dotychczas uiszczane prestacje na płace nauczycieli.

Przemawia p. Wasung i stawia zamiast wniosku II. komisji następujący wniosek:

II. Petycje Pilzna, Krosna, Wojnicza, Koniuszek siemianowskich, Studzian, Kossowy, Łowczy, Ropczyce odsyła się Wydziału krajowego do ponownego rozważenia.

Po zamknięciu rozprawy przemawia p. sprawozdawca i wnosi o odesłanie rezolucji p. Styły do komisji szkolnej.

Izba przystępuje do rozprawy szczegółowej.

Izba uchwała zgodnie z wnioskiem formalnym p. sprawozdawcy odesłać rezolucję p. Styły do komisji szkolnej; oddzielnie uchwała wniosek I. komisji, następnie odrzuca wniosek p. Wasunga i wreszcie uchwała wniosek II. komisji w oddzielnem głosowaniu, po odczytaniu wniosków przez p. sprawozdawcę.

Następuje:

Sprawozdanie komisji prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie wydzielania gmin i obszarów dworskich Postołówka i Rakówkę z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Kopyczyńcach, a wcielenia ich do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Husiatynie.

Sprawozdawca p. Adolf Brunicki uwolniony na wniosek sekretarza p. Urbańskiego od czytania sprawozdania odczytuje następujący wniosek komisji.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem udziela c. k. Rządowi zdanie, że w interesie należytego wymiaru sprawiedliwości i dobra mieszkańców gmin Postołówka i Rakówkę, leży wydzielenie ich wraz z obszarami dworskimi z okręgu c. k. Sądu pow. w Kopyczyńcach i wcielenie do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Husiatynie.

Izba uchwała bez rozprawy wniosek komisji.

Następuje:

Sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku p. ks. Stojałowskiego w sprawie poprawy bytu służby kościelnej, a w szczególności organistów i dyaków.

Sprawozdawca p. Adolf Brunicki uwolniony na wniosek sekretarza p. Urbańskiego od czytania sprawozdania odczytuje następujący wniosek komisji.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wniosek posła ks. Stojałowskiego w sprawie poprawy bytu służby kościel-

nej a w szczególności organistów i dyaków odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedłożenia wniosku na najbliższej sesji sejmowej.

Ten samem załatwioną zostaje petycja Nr. 2609 prezym dyaków wszystkich 3 diecezyi.

Marszałek otwiera rozprawę nad wnioskiem komisji:

Przemawia p. T. Staruch.

Izba uchwała bez rozprawy na wniosek sekretarza p. Urbańskiego zamknięcie rozprawy.

Marszałek wzywa zapisanych do głosu posłów Sandulaka, Sodomorę, Dumkę, Senyka, Skwarkę i Myroniuka-Zajaczuka do wyboru mowców generalnych.

PP. Sandulak, Sodomora, Skwarko oznajmniają, że mówić będą przeciw, zaś pp. Dumko, Senyk, Myroniuk-Zajaczuk za wnioskiem komisji.

Podczas wyboru mowców generalnych wzywa Marszałek p. Komorowski do zdania sprawy z wyniku skrutynium uzupełniającego wyboru członka komisji wodnej.

P. Komorowski zdaje sprawę z wyniku skrutynium tego wyboru.

Głosowało 87 posłów. Absolutna większość 44.

P. Kurowiec otrzymał 85, p. Senyk 2 głosy.

Marszałek oznajmia, że członkiem komisji wodnej wybrany został p. Kurowiec.

Marszałek oświadcza, że mowcą generalnym przeciw wnioskowi komisji prawniczej w sprawie poprawy bytu służby kościelnej, a w szczególności organistów i dyaków jest wybrany p. Sodomora, zaś mowcą generalnym za wnioskiem komisji p. Senyk.

Marszałek zamyka posiedzenie, naczynając następne na dzień 5. października 1909 godzinę 10. przed południem i odczytuje porządek dzienny następnego posiedzenia.

Koniec posiedzenia godzina 2 min. 5 popołudniu.

Marszałek krajowy :

Stanisław Badeni w. r.

Sekretarze :

Stanisław Henryk Badeni w. r.

Zacharyasz Skwarko w. r.

